

nie z powodu pozycji cel od nafty, ale z tego powodu, że druga Izba austriackiej Rady państwa, t. j. Izba panów przywrócić zaproszenie pocztowo zgodne przez oba rządy i przyjęte przez Izbę węgierską, dla w kilku drobnych pozycjach co do wyrobów żelaznych i niektórych tkanin, w których przemysłowcy austriaccy wystrubowali w Izbie austriackiej cło jeszcze wyższe, niż je zgodnieli oba rządy i przyjęła Izba węgierska.

Posłowie cesary domagają się usilnie od rządu i od stronnictw prawicy, aby zaprojektowaną ustawę o nowym wymiarze i sposobie poboru podatku konsumcyjnego od cukru uchwały Izby jeszcze podczas tegorocznej wiosennej sesji i aby ją uchwały z wielkimi, uciążliwymi dla skarbu państwa poprawkami, których się domagają producenci cukru. Wątpię jednak, aby to żądanie mogło być spełnione. Ustawa ta, dotycząca sprawy względnie wspólnej, bo podatków konsumcyjnego, musi być uchwalona w jednakiem brzmieniu przez Radę państwa i Sejm węgierski, którym jeden projekt przedłożyły oba rządy. Tymczasem podkomitet komisji ugodowej Izby poselskiej austriackiej, rozstrząsając ten projekt, poczynił w nim wielkie zmiany, np. podniósł aż do 6 milionów sumę przeznaczoną na zwrot podatku konsumcyjnego od cukru wyprowadzanego za granicę monarchii. Co do tych zmian, żądanych przez Czechów w projektowanej ustawie, muszą się jeszcze porozumieć oba rządy. Nadto, po feryach wielkanocnych, które trwać mają do 21go kwietnia, przysię musi naprzód pod obrady Izby budżetowy i dochodowy na rok bieżący, którego rozstrząśnienie ukończy jutro komisja budżetowa, a jej sprawozdanie o budżecie ma być podczas świąt wydrukowane i posłom rozłożone. Po zebraniu się Izby poselskiej 21go kwietnia trwać będą przynajmniej przez cztery tygodnie rozprawy ogólne i szczegółowe nad budżetem. Przeto zaledwie w drugiej połowie maja mogliby przyjąć pod obrady Izby projekt ustawy o podatku konsumcyjnym od cukru. Nadto rząd węgierski i silne stronnictwo w Sejmie węgierskim zmuszeni szukać nowych źródeł dochodu dla pokrycia bardzo znacznego niedoboru, starają się reformę podatku konsumcyjnego od cukru, która nie powiększy dochodów skarbu węgierskiego, bo cukrowni we Węgrzech jest bardzo mało, zwiążać z reformą podatku od wódki. Propozycje swoje co do tej reformy przesyłał rząd węgierski austriackiemu, który bada i dotychczas nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi węgierskiemu odpowiedź.

Choćby wszystkie stronnictwa Izby tak „prawić”, jak „lewicy”, oświadczyły się wczoraj gorąco za projektem ustawy o zaopatrzeniu wód i sieroć po oficerach i żołnierzach, jednak przyjęcie do skutku tej ustawy jest zagrożone. Albowiem stronnictwo „lewicy” i „lewicy środek” (stronnictwo Coronini) głosować będą za poprawką zasadniczą, którą zapowiedział już wczoraj p. Coronini, aby postanowienia ustawy wstecz obowiązki i rozciągały się także do wód i sieroć, które odwołowały i osierociły przed wydaniem ustawy i otrzymały zaopatrzenie według rozporządzeń dotychczas obowiązujących. Głosujący za tą poprawką wiedzą dobrze, że jej przyjęcie obali całą ustawę i powstrzyma może na lat parę pokolenie zaopatrzenia wód i sieroć po wojskowych. Lecz chociaż w szumnych fraszach głoszą, że dobrodziejstwo ustawy chcą rozciągnąć do daleko większej liczby wód i sieroć, jednak idzie im tylko o to, aby przez obalenie ustawy lub utrudnienie jej uchwalenia, postawić nową przeszkodę gabinetowi Taaffego, a wcale nie o wody i sieroć, bo z świadomością rzeczy chcą wywrócić ustawę dobroczynną dla tych wód i sieroć. Ale jeżeli wszystkie stronnictwa „prawicy” głosować będą zgodnie, a staną w komplecie do głosowania, będą „lewicy” się nie powiedzie.

Wiedeń 29 marca.

○ Dwa protesty przeciw dwóm małym prawom przysługującym nam dzisiaj. Jednym jest dekorowanie trzech wybitnych członków gabinetu.

Dzisiejszy system rządowy i ci, którzy go wykonują, otrzymali od Korony świadectwo, że w interesie państwa leży stałość, trwałość, konsekwencja systemu, oraz pewność siebie i silne stanowisko ministrów. Tylko w takich warunkach może system dojść do rezultatów stanowiących i mogą ministrowie dokonać zadań im poruczonych. Wymysł jakichś przeciwników co do kierunku i zasad między ministrem Gantschem a systemem i gabinetem, którego jest członkiem, jest wprost absurdem. Ostatnie oświadczenia ministra w komisji budżetowej są ponownym dowodem, jak dalece zaprzeczają i zamiary jego są zgodne z systemem, a nowy dowód zaufania cesarskiego doda mu zapewne bodźca do tem energiczniejszego przygotowania dzieła reformy szkół, w czem żadne skrajne, ani z lewej, ani z prawej strony tendencje, niezgodne z ustawami zasadniczymi, przeszkadzać mu nie mogą i nie p. winny.

Drugim protestem jest wystąpienie hr. Taaffego w Izbie panów przeciw wywodom i obawom hr. Thuna, jakoby prawopółny nastroj państwa był prowizorycznym. Teraz zwłaszcza w epoce odnawiania ugody z Węgrami wystąpienie to prezesa ministrów jest faktem wysoko politycznym. Pięć dworów europejskich jest wielce zaniepokojonych chorobą księżnej Cumberland i okolicznościami jej towarzyszącymi. Umieszczenie chorej w zakładzie obłąkanych dokonano zostało nagle, bez porozumienia z rodziną, z dworami, tak, że ambasador angielski wystąpił z energicznymi zarzutami, oznajmiając, że bez jego wiedzy, jako reprezentanta królowej, nie miał nawet książkę prawa własności na się rozporządzać, że rodzina byłaby zapewne w inny sposób uczyniła zażądany wyznaczeniem lekarzy. Książka jest nieszczęśliwie tem zgnębioną, było to bowiem małżeństwo wzorowe. Bezpośrednie źródło choroby leży w naturze fizycznej, w osłabieniu organizmu, lecz rozwój choroby został przyspieszony smutnymi wypadkami politycznymi, odrzucając się do stanowiska księżstwa i do losów osób z rodziny książęcej.

W szerokiej sferach towarzyskich Wiednia wiele jest w tym czasie mowy o „żywych obrazach”, które na jednym wieczorze n. pp. Dunajewski urządzał uproszony do tego artysta malarz Tadeusz Rykowski. Obrazy te przedstawiały na osobnej scenie, w oświetleniu magnetyzowym i bengalskim, a było ich siedem:

1 i 2 a la Defregger, w Tyrolu: Der Zither-spieler; panny Rodzicz, Doeppfer i p. Kleist, oraz „Wyjście na polowanie”, scena w chacie: panny Doeppfer, pp. Korytowski i Kleist.

3. „Przed 500 laty” — cinque cento, obraz z włoskiego renesansu; werauda z widokiem na ogród, trzy kobiety przytulają się grze piana na hiszpańskiej mandolinie; panny Woltmann, Rehbohn, Gilewska st., p. Schoentaler.

4. „Dwa gołąbki”, z czasów dyrektoryatu; na ławce w ogrodzie panna skubiąca margarytkę, obok niej młody człowiek; panna Gilewska m., p. Ressler.

5. i 6. „Rococco w Polsce”, dwie sceny, w pierwszej Polak-francuz oddaje pokojówce bukiet, a w nim listek z gębem oznaczającym sekret; panna Knebel, p. Orłowski. Druga scena: ten sam młodzieniec siedzi na ziemi i nogi panny i pomaga jej zwijać jedwab, obok siedzi druga panna w stroju pasterki, z boku pokazuje się stary Polonius, który gorszy się tą sceną; panny Bezenecy, Dunajewska, pp. Orłowski, Szlachetkowski.

7. „Śmiech Wernyhory”, podług motywów z obrazu Matejki; panna Kniatolińska, panna Czartoryska, Gostkowska, Zaleska, pp. Szymański, Rybicki, Korytowski, Binder, Czartoryski, Liedl. Obrazy te podobają się nadzwyczajnie, zostało też z nich złożone album zdjęć fotograficznych.

Komitet bału polskiego uczcił p. Rybkowskiego upominkiem w uznaniu jego pracy, której dla bału od wielu lat nie skąpi.

Jutro właśnie zostanie mu przez prezesa hr. Romana Potockiego na posiedzeniu wręczona pamiątkowa taśma podróżna malarska. Na okładce z jasnej skóry jest ozdobiona paletą malarską w otoczeniu wieńca złotego i monogramem artysty i napisem. Wewnątrz jest pod szkłem karta pergaminowa z podpisami, która skrzynka na szkice oraz złożone wszelkie malarskie przybory: farby, pędzle, paleta porcelanowa i t. d. Cała taka spoczywa na sztaludze, ozdobionej orłem polskim. Pamiątka ta zajmie godnie właściwe miejsce w atelier artysty.

W tych dniach rozstrzygnięta tu została wielka kwestia atelier. Atelier, które zajmował Ma kart, jest wraz z mieszkaniami i ogrodem własnością dworu cesarskiego. O najem ubiegało się naprzód wielu malarskich tutejszych. Obersthofmeister oddał to atelier naszemu artyście T. Ajdukiewiczowi za staraniem wpływowych Polaków, piastujących wysokie stanowiska. Ajdukiewicz będzie mógł dopiero teraz zabrać się wygodnie do wielu prac, które wymagają obszernego miejsca i studyj z natury. Jeden obraz z manewrów galicyjskich zakupił u niego Arcyks. Wilhelm. Jako specjalista zwłaszcza pod względem koni pozyskał tu artysta odrazu wielkie uznania.

Minister wyznał i oświadczył przyznał VIII klasę Adamowi Kulickowskiemu i Emilianowi Partyckiemu, profesorom seminarium nauczyńskiego mekiego we Lwowie; Stanisław Taragowski, profesor seminarium nauczyńskiego mekiego w Krakowie i prowizorycznemu inspektorowi szkół ludowych okręgu miejskiego krakowskiego i Drowi Julianowi Zgorzalewiczowi, profesorowi seminarium nauczyńskiego żeńskiego w Krakowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 marca.

— JE. P. Namieśnik zwiedził nowy gmach uniwersytecki wczoraj o godz. 2 popołudniu w towarzyszeniu Delegata hr. Borkowskiego i kilku innych osób. Przy tej sposobności przekazał się p. Namieśnik, że roboty są na wykonanie, ostateczne jednak oczyszczenie budynku, położenie brakujejącej tu i owdzie posadzki kamiennej i innych drobnych szczegółów zawieszono od wykonania robót około zakładania rur przez gazownię miejską. Wskutek bowiem zarządzonego przez kierownika budowy gmachu, wyrywania murów na rury gazowe, nastąpiło wielkie zanieczyszczenie budynku, które dopiero po odejściu robotników może być usunięte. Oddanie więc budynku, a tem samem otwarcie jego uroczyste, zawisło już t. r. z. od Zarządu gazowni miejskiej, a ponieważ roboty zbyt długo trwają, można więc mieć nadzieję, że się już teraz skończą. Jeżeli to nastąpi w tym tygodniu, to jest nadzieja, że uroczystość otwarcia odbędzie się w ostatnich dniach maja. Dowiadujemy się, że gazownia miejska wzięta także na siebie dostawę świeczników gazowych, złożywszy najkorzystniejszą w tej mierze ofertę. W dwóch miejscach ma zadośćuczynić z zobowiązaniami.

— JE. Namieśnik Zaleski wczorajszym wieczorem pociegiem kuryerskim odjechał do Wiednia. Już w piątek przejeżdżać będzie p. Namieśnik przez Kraków z powrotem do Lwowa. Dnia bowiem 4 kwietnia, w poniedziałek, uda się na otwarcie kolei Strz-Beskid, które odbędzie się uroczystie. Przybędzie na to otwarcie deputacja węgierska.

— Pogrzeb zwłok J. I. Kraszewskiego. Krótka, wzmacnia, jaka zamieściłmy wczoraj z posiedzenia komitetu, zajmującego się urządzeniem pogrzebu zwłok J. I. Kraszewskiego, uzupełniamy dziś następującymi szczegółami: Prezydent podał do wiadomości komitetu, iż w skutek uchwały komitetu oświadczył się pismieniem do rodziny J. I. Kraszewskiego, mianowicie do p. Jana Kraszewskiego, informując się o życzeniach rodziny i o terminie pogrzebu. Na pismo to nie odebrał Prezydent jeszcze wiadomości, niezależnie przecież od tego pisma nadeszły 3 telegramy, tj. 2 od p. Jana Kraszewskiego, jeden zaś od Dr. Laszkowskiego z zawiadomieniem, że zwłoki wysłane zostaną dnia 31 b. m. z Genuy. Rodzina wreszcie wyraża prośbę, by pogrzeb odbył się dnia 15 kwietnia. W prywatnym liście zaś p. Jan Kraszewski zawiadamia, że względem porozumienia się co do pogrzebu przybędzie do Krakowa w przeciągu 10 dni albo sam, albo brat jego Franciszek. Obecnie p. Jan Kraszewski bawi w San Remo, dokąd się udał dla wyszukania w papierach ojca kwitu na przechowywanie testamentu w sądzie lub notaryacie dresdeńskim. Do listu dołączoną była fotografia J. I. Kraszewskiego, zdjęta w dwu egzemplarzach po śmierci.

Wobec takich wiadomości, komitet zastanowił się, gdzie należy przechować zwłoki od dnia przywiezienia ich do Krakowa aż do chwili pogrzebu. Czł. kom. Raszewski wnosi, aby zwłoki przechować w krypcie jednego z kościołów, a przedewszystkiem za odpowiedni na ten cel uważa kościół św. Floryana. Inni członkowie komitetu proponowali kościoły św. Mikołaja i XX. Pijarów, ostatecznie jednak zgodzono się na kościół św. Floryana. Uchwalono prosić Prezydenta, aby załatwił potrzebne w tej mierze formalności, względnie postarał się o pozwolenie władzy duchownej i świeckiej na przechowanie tymczasowe zwłok w podziemiach kościoła św. Floryana.

Komitet uchwałiał dalej przybrać członków z poza Rady. Zaproszeni zostali pp.: 1) Estreicher Karol,

2) Juliusz Kossak, 3) Dr. Lepkowski Józef, 4) Miłuszewski Adam, 5) X. Polkowski Ignacy, 6) Pryliski Tomasz i 7) Dr. Rostafński Józef. Tak wzmianczone komitet odbędzie posiedzenie w dniu jutrzejszym, t. j. we czwartek o godz. 5 popołudniu i wybierze podkomitet, którego zadaniem będzie ułożenie szczegółowego programu pogrzebu.

W końcu uchwalono prosić Prezydenta, aby załatwił także potrzebne formalności co do pogrzebania zwłok w grobie zasłużonych na Skale.

— Wystawa krajowa. Komitet wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego. Przedmiotem obrad było ustanowienie kosztów budynków Wystawy. Na posiedzeniu pełnego Komitetu oświadczył dyrektor Wystawy, iż Komitet wykonawczy ofert złożonych przez przedsiębiorców nie przyjął, gdyż je uważa za wygórowane i że będzie się starał zredukować koszty do wysokości sumy preliminarzowej przez Komitet wykonawczy, a które preliminarzowe były w wysokości kosztów lwowskiej Wystawy. Gdy nadto na posiedzeniu pełnego Komitetu w tym kierunku objawiły się głosy, przeto na wczorajszym posiedzeniu Komitet postanowił kosztu budowy do tej cyfry zastosować, biorąc za podstawę ceny, podane w ofertach. Po dokładnem rozpatrzeniu się w planach i kosztorysach, przyszedł Komitet wykonawczy do tego przekonania, że wszystkie budynki wykonają może za 45,000 złr.; dlatego tę cyfrę przyjął, jako najwyższą wydatków, i udzielił p. Karolowi Zarembe wskazówek, jak ma plany zmodyfikować, pozostawiając jednakże jemu możność wprowadzenia modyfikacji, jakie uzna za stosowne, jednak tak, by suma 45,000 przekroczona nie została i by powierzchnia w budynkach wystawowych nie była zmniejszona. Dalej uchwalono oferentom, którzy złożyli kaucję, takową zwrócić, a po uchwaleniu planów i kosztorysów nową rozprawić licytację. Również wysłuskuje Komitet wykonawczy odesw w dziennikach, iż termin zgłoszeń do 1 maja przedłużonym został. Zastanawiał się także Komitet wykonawczy nad Wystawą Sztuk pięknych i rozbiłarł mczność doprowadzenia jej do skutku. Przyszedł do przekonania, że bez budowni osobnego kosztownego pawilonu może się odbyć Wystawa Sztuk pięknych, albo w części pawilonu głównego, a do budowania oddzielnego niewielkie kosztowało, albo też w salach Tow. przyz. Sztuk pięknych, o ileby się ono na to zgodziło. Dla bliższego rozpatrzenia się w tej sprawie wybrano podkomitet, złożony z pp. Łuszczyńskiego, Jordana, Zaremby i Wdowiszewskiego. Najbliższe posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się w następującym czwartku, a na niem p. Zaremba ma przedłożyć amodfikowane już plany i kosztorysy. Dyrektor Wystawy postanowił zaprosić artystów tutejszych w przyszłym wtorek celem porozumienia się z nimi co do Wystawy Sztuk pięknych.

— P. Karol Fetter, zamianowany niedawno sekretarzem Namieśnictwa, opuścił nasze miasto, udając się do Lwowa na swą nową posadę. Zaczyn ten i smutny urzędnik, będąc przez wiele lat w Krakowie komisarzem powiatowym i mając jednokrotnie sposobność zastępowania w urzędowaniu sępa tutejszej władzy politycznej, umiał sobie zjednać w naszym mieście ogólne poważanie i sympatję.

— Komitet wykonawczy opieki nad wydalonymi z Prus rodakami naszymi, uchwałia komitetu pełnego upoważnia do załatwienia spraw ostatecznych, zastrzegając się przeciw doniesieniu Polit. Correspond., że 118 osób jeszcze jest nie umieszczonych, albowiem wszystkie przybyli zostali umieszczeni, prócz majających przybyć od 1go lipca b. r. rządu dóbr, kawaler; rządu dóbr, żonaty, młody człowiek, obaj z najzażnaczejmi rekomendacjami i świadectwami; dawniej przybyła, bardzo porządna osoba, wdowa, mogąca zastąpić pania domu i dziećmi matką, jako bona, nauczylicielka i do gospodarstwa; świeże przybyły dzisiaj młynarz i gorelnik, kawaler, 37 letni; lokaj lub kamerdyner, kawaler, bardzo porządną z najlepszymi świadectwami, 32 lat liczący.

Kawery Konopka.

— Zakład Maryi w Krakowie. Kongregacja Towarzystwa cerek Boskiej miłości, zostająca pod protektorem cesarowej Elżbiety, rozpoczęła w Krakowie działalność swą w lipcu 1886 r., udzielając u siebie bezpłatnego przytulku dziewczętom szukającym służby i dając im sposobność wykształcenia się w robotach odpowiednich ich stanowi, jak gotowanie, pranie, prasowanie, zycie, fryzowanie, robienie sukien itd. Siostry wynajęły lokal w domu pod L. 1 przy ulicy Franciszkańskiej, aby czynność swą zacząć, i wkrótce okazało się, że się stało zażądane nagłej potrzeby, gdyż w tym niedługim czasie zostało bezpłatnie przyjętych do zakładu 163 dziewcząt, którym udzielano nauki i oddano je do służby. Nie zawsze jednak zaopiekować można życzenia dam zgłaszających się z pełnem zaufaniem do zakładu, które chcą mieć u siebie służącą, brak bowiem miejsca nie pozwalałaś kadrowi przyjmować wszystkie szukające pomocy dziewczęta. Nagłą jest przeto rzecz nabyła na ten cel dobroczynny dom większy, gdzie mógł być otwartym kurs do kształcenia dobrych gospodyń z cerek mieszańskich i urzędniczych, co zapewne ogólne powoła uznanie, gdy się zwąży, jakim błogosławieństwem jest dla rodziny dobra gospodyni i ile się przez to oszczędza pieniędzy, trosk i starań, gdy gospodyni sama gruntownie ze wszystkim obeznana, potrafi dawać służącym potrzebne wskazówki w obsłudze domu. We wszystkich zakładach, gdzie w tym celu utworzone zostały szkoły, przyniosły najlepsze owoce. Aby naczennice miały sposobność wyuczyć się sztuki kucharskiej, przyjmowane były mogą również damy. Zakład tussy sobie, że się znajduje dobrodziej, który poprzeczynem do użytecznego dzieła jako założyciel z 25 złr. wpłaty, lub jako współzałożyciel płać 10 złr., uwzględniwszy ogólną użyteczność w społeczeństwie tego dobroczynnego przedsięwzięcia.

— Roboty stolarskie do wewnętrznego urządzenia nowego gmachu uniwersyteckiego otrzymali wskutek odbytych w tych dniach licytacji wykonanie stolarskie krajowi, a mianowicie p. Roman Chmurski, Zjednoczeni stolarze (majstrowie), Stowarzyszenie robotników „Nadzieja”. Spółka trzech tapicerów, wreszcie bracia Wczelakowie ze Lwowa. Wynik ten nazwać można pomyślnym, a zasługą to jest senatu akademickiego.

— Telegraf pożarny. Na ostatnim posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady miasta załatwiono sprawę telegrafa pożarnego, przyjmując w zupełności wnioski wysnżonej od tego podkomit. Ponieważ rzecz ta z dawniejszych wzmianek znana jest już czytelnikom naszego pisma, przeto ograniczymy się teraz tylko do dat ważniejszych. Odt przyjęte prąd powoływany amerykański. Do głównych sygnałów wybuchowego pożaru służy telegraf, a telefony znajdują się tylko na niektórych liniach, gdzie tego szczególniej wymaga potrzeba. Stacje telegrafa pożarnego, czyli tak zwane automaty pożarne, umieszczone będą w sieniach domów, odpowiednio w tym celu w dzień i w nocy osnążonych, zamykając się za sobą drzwicz-

kami szklanymi tak, iż w razie nieznaleszenia natychmiast klucza, można przez wybić szyby dostać się do wnętrza. Proste pociągnięcie rękójczy w kształcie gruski wystarczy do zaalarmowania dzwonkiem straży na Kotlewie i wybić tamże na papierze osobnego dla każdego automatu znaku tak, iż straż pólna nie może być nigdy w niepewności, skąd otrzymała wezwanie do ratunku. Za przykładem Monachium, które ma wzorowy telegraf pożarny, funkcyjujący bardzo korzystnie dla dobra mieszkańców, zaopatrzone będzie pogotowie straży pożarnej, udające się do pożaru, w ruchomą stację telegraficzną, z przyrządem Morsego, który stawia się na ziemi pod automatem pożarnym, łączący z nim w bardzo prosty sposób drutami i koresponduje bezpośrednio ze stacją na Kotlewie. Komisyja a za nią i sekcja ekonomiczna nie zgodyli się tutaj na przenosząc stację telefoniczną, ponieważ telefonowanie lub odelegrowanie bez porównania prostsze, może zawiesić zupełnie w krótki czas, a wiadomo, jakie powstaje gwar, hałas i turkot w pobliżu pożaru, nawet w nocy. Za to przyrząd Morsego wymaga znajomości telegrafowania, co atoli nie może w Krakowie napotkać na większe trudności, ponieważ i tak starszyzna straży — a mianowicie brandmistrzowie — umieją telegrafować. O ile wiemy, znaczna część gmachów publicznych, rządowych i wojskowych zgłosiła się już do miasta z chęcią umieszczenia u siebie własnych automatów pożarnych; za tym przykładem powinni iść właściciele większych realności, tych mianowicie, w których mieszczą się zbiory naukowe, artystyczne lub cenne pamiątki publiczne i rodzinne. Wnioski sekcji ekonomicznej w sprawie tel. fonu pożarnego będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej. W ten sposób załatwiony będzie nareszcie bardzo ważny wniosek dotyczący bezpieczeństwa publicznego w mieście, Krakowski zaś przybądź urządzenie świadczące o prawdziwej postępowości ję reprezentacji.

— Dr. Kazimierz Szulc zmarł w Poznaniu onegdaj. Kurjer Poznański zaznacza zasługi zmarłego: Zmarły był od wielu lat obywatelom naszego miasta i żywy zawsze brał udział w tem, co bliżej obchodziło nasze społeczeństwo. Poświęcił się zawodowo naukowemu, zmuszony był porzucić tę niewdzięczną karierę i przez długi czas oddawał się wyłącznie studjom naukowym, mianowicie historyczno-archeologicznym. Świat uczony nie podzielał wielu jego zaprzętych i hipotecz, uważał atoli w nim nieprzeartą chęć współczesności w wielkim dziele odtworzenia zamierzonej przeszłości. Ś. p. Szulc był gorliwym członkiem naszego Towarzystwa Przyjaciół nauk i często jego roczniki zasiłał swymi pracami, a pomiędzy których na wyszczególnienie zasługujące dokładne sprawozdanie z badań, podjętych celem wykazania autentyczności kamieni Mikorzyńskich. Mniejsze artykuły pomieszczał nieobeznany w miejscowej prasie poznańskiej, był też sam redaktorem naczelnym krótkotrwałej Gazety Wielkopolskiej.

Przez czas pewien był dyrektorem Towarzystwa zabezpieczeń na życie „Weaty”. Przed dwoma laty podziękowawszy za urząd, udał się w dłuższą podróż na Wschód i bawił przez rok blisko w stolicy Bułgarii Sredu, ząkąd pisał zajmując korespondencje do Dziennika Poznańskiego o ważnych wypadkach, których widownia w ostatnim czasie była Bułgaria. Nie wygody, na jakie naraził go pobyt na Bałkańskim półwyspie w czasie wojny serbsko-bułgarskiej, wpłynęły niepomylnie na jego wątłe zawsze zdrowie. Powróciwszy do Poznania, rezultat awych spozstrzeżeń nad stosunkami Słowian bałkańskich złożył w obszernym artykule, drukowanym w Dzienniku. Od dłuższego czasu zaniegił niebezpiecznie, a wczoraj śmierć nieubłagana wyrwała go z grona kohejącej rodziny. Zgał pokrzepiony na drogę wieczności Sakramentami św.

— P. Sembrich-Kochańska śpiewała w przeszłym tygodniu na wieczorze, danym u hr. Ludwików Woźniczki na „Salm Gasse”.

— Namieśnictwo ogłasza w Gazecie Lwowskiej konkurs na obiadzić się mające z początkiem roku szkolnego 1887/8 miejsca wszystkich kategorii w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, w wojskowym domu sieroć i w zakładach wychowawczych dla cerek oficerskich, w końcu wykaz opróżnić się mających z początkiem roku szkolnego 1887/8 miejsce stypendyjnych, powstałych z prywatnych fundacji dla wojskowych zakładów wychowawczych, o które ubiegają się mogą także osoby, należące do wojska, jeżeli dopełnią szczegółowych warunków dotyczących zapisu fundacyjnego. Prośby mają być stylizowane do Wys. c. k. Ministerstwa wojny i wraz z załącznikami należyście ostepowane. W celu wypełnienia dotyczących rubryk w listach kwalifikacyjnych, mają petenci wraz z prośbą podać następujące daty do wiadomości ok. Komendy Korpusu: a) imię i nazwisko, jakoteż zatrudnienie ojca aspiranta; b) sieroć nie mające ojca, mieszkanie i zatrudnienie opiekuna; c) czy ojciec służy czynnie, lub też pozostaje w stanie spoczynku; d) czy i gdzie żyje matka; e) stosunki majątkowe rodziców; f) czy jest możność dania wychowania aspirantowi, lub nie; g) ilość i płeć rodzeństwa, oraz wiek z tymże jest zaopatrzonych, a wiele niezaopatrzonych, tudzież wiek z tych pobiera stypendya wojskowe i znajduje, lub znajdowało umieszczenie na wolnych, lub w polowie wolnych miejscach funduszowych w wojskowych zakładach wychowawczych, a w końcu h) wiele z nich jest, lub było umieszczonych w zakładach dla cerek oficerskich, lub w takichże zakładach dla cerek żołnierskich niższych stopni.

Magistrat tutejszy zwraca na to ogłoszenie uwagę osób interesowanych, z oznajmieniem, że dotyczące prośby mogą być wnoszone do Magistratu m. Krakowa po dzień 15 maja.

— Nowy Szczę 29 marca. W sali czytelnicy mieszańskich przy licznym udziale wpływowych obywateli i interesowanych rękodzielników, założyliśmy dzisiaj pod przewodnictwem p. Jana Szafarskiego oddział Towarzystwa „Rodzina”. Sekretars p. Wiehe-rek, który umyślnie przybył do nas ze Lwowa, w dłuższem przedwieniu udowodnił potrzebę tego stowarzyszenia dla rozwoju miast naszego kraju i wykazał korzyści, jakie ono niesie swym członkom rzeczywistym ze wszystkich warstw społeczeństwa na szego. W charakterze członków wapiących przy-stapił do „Rodziny” pp: Jan Szafarski, c. k. kapitan w pensji i radny miasta; C. G. Pestenburg, naczelnik warsztatów kolei państwowej; W. Slawik, burmistrz i Leon Lipiński, notaryusz i radny miasta, których zgromadzenie wybrało jednogłośnie prezesem oddziału.

— W Tarnowie zawiązuje się izraelskie stowarzyszenie p. n. „Ognisko”, którego celem, jak mówi statut, jest rozszerzenie znajomości historii i literatury narodowej, wzajemne udzielanie się i zbliżenie, oraz dostarczanie materialnej pomocy uczonej się młodzieży.

— „Głos”, dziennik wychodzący w Warszawie, o skrajnych tendencjach, który swoją chłopotomianą po-usza poza granice poczucia narodowego do kosmo-politycznego socjalizmu, a raczej panslawistycznego

nihilizmu, został wystawiony na publiczną licytację, z powodu ucieczki wydawcy i redaktora Kiersza, który, jak wiadomo, znaczne sumy w Banku zdefraudował. Do licytacji pisma Głos wystąpił pp. Jan Popławski, Stanisław Belza, Michał Wołowski i p. Józef Potocki (Maryan Bohusz) — ten ostatni dobił targu za sumę 209 rsr. w gotówce z przyjęciem wszelkich pasyów. Czy Głos pojedzie dalej w dotychczasowym obydym kierunku? — videremo.

— Wiadomość policyjne. Straż policyjna przytrzymać: Franciszka Wzłoso, za uczestnictwo w kradzieży paltota ze sklepu na Kazimierzu; Jana Kozłowskiego, z Chrobrza, zostającego tu w służbie, za kradzież i oszustwo, jakich się dopuszczał na szkodę swego służbowego; Józefa Załuńskiego i Zofię Sochową, za kradzież cholew; Franciszka i Józefa Nowakowskich, za kradzież kociółki miedzianej.

Policyja odebrała od osoby podejrzanej część łańcuszka srebrnego i trzy zepsute kolczyki.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 31go: Ośme przedstawienie abonamentowe: *Falszywi poczciwcy* komedia w 4 aktach, Barriera.

W sobotę 2go kwietnia: Na dochód Wandy Barszczyńskiej: *Stryj Sam*, komedia w 4 aktach W. Sardon.

W niedzielę 3go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Damy i huzary*, komedia w 3 aktach, Aleksandra hr. Fradry.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Stryj Sam*, komedia w 4 aktach, W. Sardon.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedzielę i święta o godzinie 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skale), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrysty.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedzielę i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa ilustracji Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałków. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dzień powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dni nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i teryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczne-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 30 ct. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 29go marca poehmurno, chwałami śnieg; term. od 1-0 doszedł do 7-0 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 30go stan jego był 736.5 millim., term. 1-3 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 31go marca: śś. Balbiny i Korneli pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Uroczyste przedstawienie teatralne dla uczczenia pamięci J. I. Kraszewskiego złożone było z komedii *Miód kasztelański*, oraz żywego obrazu z postaci z dzieł Kraszewskiego. — *Miód kasztelański* odegrano z wielką werwą i humorem, a mianowicie pani Sułkowska w roli pseudo-księżnej Bamberling, oraz p. Stępowski w roli Jaska Słoduchy wywołali żywe zadowolenie publiczności, która im też nie poskąpiła gorących oklasków. — Głównie podobała się scena oświadczeń, gdzie załozna pseudo-księżna podpisywała Soloduchę do zeznania sfaktów miłosnych doprowadza.

Na zakończenie urządziła dyrektora żywy obraz. Około pięknego białst Kraszewskiego stali ugrupowani w półkole artyści i artyści naszej sceny, jedni w kostiumach postaci z dzieł Kraszewskiego, inni w załobnych strojach. Pani Wolska i p. Ryger oddeklamowali wiersz Adama Asnyka w tym celu napisany; pani Hoffmann i p. Lubicz trzymali wielki wieniec laurowy. Obraz ten ułożony był pięknie i wywołał też silne wrażenie. — Wczoraj też otrzymała jedna z łóż parterowych nazwę łóż Kraszewskiego.

We czwartek na ósme abonamentowe przedstawienie, dana będzie jedna z najlepszych sztuk repertuaru francuskiego: *Falszywi poczciwcy* Barriera, która w przeszłym tygodniu grana u nas dwukrotnie, ubawiła liczną zebraną publiczność. W przedstawieniu tem biorą udział panie: Sułkowska, Wójnowska, Ziembinska, oraz pp. Siemaszko, Lubicz, Sobiesław, Werner, Feliksiewicz, Stępowski, Solski, Antoniewicz, Winiarski i inni. — *Falszywych poczciwcy* grają obecnie z powodzeniem na scenie wiedeńskiej Burgu, jak i w teatrze Rozmałości w Warszawie.

Zapiski archeologiczne wydaje zeszytami Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskich. Pierwszy zeszyt, który jest obecnie ukazal (folio, str. 20, z 5 tabl. litograf.), zawiera artykuły: „O grodach Wielkopolskich” (J. Zakrzewskiego), — „Wykopiska granowickie” (Dra B. Erzepkiego), — „Czacz” (Dra Koehlera), — „Kluczowoi Szelaga” (W. Jazdzewskiego). Zeszyty mają się ukazywać co kwartał. Oprócz tego czasopisma, zapowiada Towarzystwo ogłoszenie w bieżącym roku: „Album zabytków przedhistorycznych w naszym muzeum bęących.

Ein flüchtiger Zug nach dem Orient. Reise der alldurchlauchtigsten Frau Gräfin von Hohenembs von August v. Altmann k. k. Linienfähren-Capitän. Wien. A. Holder (87 172 str., 43 rcyn i mapa). Cesarzowa austriacka odbyła, jak wiadomo w r. 1885 podróż na Wschód, używając incognito bratyni Hohenembs. Podróż ta na cesarskim statku Miramar trwała od 5 do 30 października 1885 r., a przez ten przeciąg czasu zwiedziła dostojna pani Korfu, Cefalonie, Zante, Ateny, następnie Rodos, Cypr, Port Said i Aleksandryę, ząkąd odbył się powrót do Tryestu. We formie codziennych luźnych notatek zapisuje komendant okrętu, kapitan Altmann, doznane wrażenia całej podróży, której szczegóły, mianowicie przyjęcie Cesarzowej w wielu znaczących miejscowościach na Wschodzie, są bardzo zajmujące i żywymi barwami skre-

4%, Listy likwidacyjne	Kupon	—	—	—	—
	Kupon	—	—	94	26
	Kupon	—	124	—	—

